

SPRAWA PROJEKTU BUDOWY ZAPORY WODNEJ NA DUNAJCU W OKOLICY CZORSZTYNA ZE STANOWISKA OCHRONY PRZYRODY¹

T A D E U S Z S Z C Z Ę S N Y

Celem referatu jest ustosunkowanie się do opracowań² przedstawionych przez stronę projektującą zapórę w Czorsztynie oraz przedstawienie stanowiska organów ochrony przyrody w sprawie tego projektu.

Ustosunkowanie się do referatów wymaga stwierdzenia na wstępie, iż zawierają one szereg nieścisłości, które nie przyczyniają się bynajmniej do obiektywnego naświetlenia zagadnienia.

Należy również zaznaczyć, że apel zawarty w referacie inż. Rudnickiego o „wzajemny szacunek dla myśli twórczej i rzetelnej pracy” nie znalazł niestety uznania u wszystkich autorów referatów, przedstawiających stanowisko projektantów zapory. Apelu tego w szczególności nie uznał za słuszny prof. Żmigrodzki, dając temu wyraz w swoisty sposób.

Przechodząc do ustosunkowania się do argumentów wysuwanych przez zwolenników budowy zapory w Czorsztynie, należy podkreślić niestosowność tendencyjnego używania przez nich pewnych zwrotów i określeń, które mogą prowadzić do poważnych nieporozumień, jeśli chodzi o wyjaśnienie istotnych motywów negatywnego stanowiska w sprawie zapory czorsztyńskiej.

W zakończeniu referatu inż. Rudnickiego czytamy:

„Miłośnicy przyrody twierdzą, że.....nasza przyszłość gospodarcza jest niczym w porównaniu do strat naukowych i kulturalnych”.

¹ Artykuł jest koreferatem wygłoszonym na konferencji naukowo-technicznej w sprawie wykorzystania sił wodnych Dunajca, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich NOT w Warszawie w dniu 4 marca 1958 r.

² Na konferencji w NOT w Warszawie w dniu 4. III. 1958 r. z ramienia Stowarzyszenia Elektryków Polskich zostały wygłoszone następujące referaty:

mgr inż. B. Rudnickiego: „Osiem lat sporu o Czorsztyn”

prof. mgr inż. Z. Żmigrodzkiego: „Rola zbiorników wodnych w gospodarce wodnej i energetycznej Polski”,

mgr inż. K. Czerniewskiego: „Wykorzystanie sił wodnych górnego Dunajca”.

W referatach tych zagadnienie wykorzystania sił wodnych Dunajca sprowadzono do sprawy projektu budowy zapory w okolicy Czorsztyna.

Wywołuje to wrażenie, jakoby przeciwnicy lokalizacji zapory w Czorsztynie nie rozumieli i nie doceniali wartości gospodarczych oraz negowali potrzebę rozwoju gospodarki narodowej w imię jakichś nieokreślonych przesłanek, wynikających z uczuciowego stosunku do przyrody.

Zastrzegając się przeciwko stawianiu zarzutu podobnej ignorancji — należy wyjaśnić, że nasz stosunek do przyrody nie może być sprowadzony wyłącznie do motywów idealistycznych. Ochrona przyrody wpływa przede wszystkim z założeń racjonalistycznych, uwzględniających praktyczne znaczenie wartości przyrody i jej zasobów dla człowieka.

W konkretnej sprawie projektu budowy zapory w Czorsztynie stosunek nasz do przyrody opiera się na uznaniu wielkiej, realnej wartości Pienin pod względem naukowym, kulturalnym i społecznym.

Projekt budowy wielkiego zbiornika wodnego w Czorsztynie zmierza do osiągnięcia określonych korzyści gospodarczych. Dążenie do uzyskania tych korzyści, bynajmniej nie obojętnych dla przyszłości naszego kraju, nie powinno nam w żadnym przypadku zaciemniać prawdziwego obrazu kosztów, jakie będzie musiało ponieść społeczeństwo dla osiągnięcia tych efektów, które są zamierzone. Obok korzyści, następstwem wybudowania w okolicy Czorsztyna wielkiego zbiornika wodnego, zaprojektowanego pod kątem maksymalnych efektów energetycznych, będą również straty, które nie są obojętne dla całokształtu gospodarki narodowej, a które w kalkulacji kosztów tej inwestycji niestety nie zostały w całym zakresie uwzględnione.

Straty, jakie pociągnie za sobą lokalizacja zbiornika w Czorsztynie, które nie są dotychczas w projekcie należycie uwzględnione przy ustalaniu ostatecznych kosztów inwestycji, bądź też zostały całkowicie pominięte, będą dwojakie. Jedne z nich, aczkolwiek dające się bezspornie wskazać, są trudne do ujęcia w ścisłych liczbach, dotyczą bowiem strat w wartościach niewymiernych. Inne natomiast, nie tylko dają się bezspornie wskazać, lecz można również znacznie łatwiej przedstawić je za pomocą liczb.

Jesteśmy zdania, że zarówno jedne jak i drugie straty powinny być w odpowiedni sposób uwzględnione przy dokonywaniu ostatecznej oceny efektywności projektowanej inwestycji. Muszą więc one być wzięte pod uwagę także przy podejmowaniu decyzji w sprawie lokalizacji zapory.

Chcąc dojść do określenia, w stopniu w jakim to jest możliwe, strat, które w dotychczasowych opracowaniach projektu zapory na Dunajcu nie znalazły należytego wyrazu — spróbujmy je pokrótce przeanalizować.

Spośród rozważanych do niedawna dwu wariantów lokalizacji głów-

nego zbiornika, przewidujących jego budowę pod Niedzicą bądź koło Zielonych Skalek — obecnie mówi się o drugim z tych wariantów.

Spiętrzenie wody do rzędnej 559 m npm spowoduje powstanie zalewu, który według danych projektanta obejmie obszar około 2700 ha. Wytworzenie w tym miejscu sztucznego zbiornika, w którym lustro wody będzie sięgało do znacznej wysokości stoków Zielonych Skalek, spowoduje zalanie w dużej części jednego z najcenniejszych obiektów rezerwatowych pienińskiego pasma skałkowego. Gdy mowa jest o stratach jakie z tego powodu powstaną, nie można w żadnym przypadku zgodzić się ze sformułowaniem, podanym w jednym z referatów, że chodzi tu o „częściowe straty krajobrazowe” i zagrożenie stanowiska żbika. Znaczenie Zielonych Skalek wyraża się w tym, że w Pienińskim Pasmie Skalicowym zajmują one wyjątkowe miejsce w związku z ukształtowaniem stoków, wznoszących się tu pionową ścianą od strony północnej, co jest zjawiskiem w Pieninach wyjątkowym. Dzięki tej okoliczności wytworzyły się tam swoiste biotopy, przedstawiające dużą wartość naukową. Obiekt ten, zawierający zespoły biologiczne dotychczas mało jeszcze zbadane, ulegnie zniszczeniu zarówno wskutek zalania dolnych partii, jak i wskutek bezpośredniego oddziaływania zbiornika wodnego na układ warunków siedliskowych i zmiany mikroklimatu. Podtopienie oraz powstawanie usuwisk przyspieszy faktyczne zniszczenie obiektu. Teren, który ulegnie zniszczeniu będzie tym większy, że projekty przewidują przeprowadzenie linii kolejowej i szosy, które przetną Zielone Skalki.

Wskutek wytworzenia się zbiornika o tak dużej powierzchni lustra wody spowoduje on pokrycie wodą niezmiernie cennych złóż flory kopalnej, niedawno odkrytych w tych okolicach. Znaczenie tych stanowisk flory kopalnej wykracza znacznie poza zainteresowania naszej nauki i nie ogranicza się wyłącznie do zagadnień paleobotaniki. Badania prowadzone nad florami kopalnymi mają ścisły związek z paleoklimatologią, posiadają doniosłe znaczenie praktyczne dla geologii oraz umożliwiają uzyskanie prawdziwego obrazu przemian ewolucyjnych, jakie w długich okresach dziejów Ziemi odbywały się w świecie roślinnym i zwierzęcym.

Nie można pomijać faktu, że stanowiska plioceńskiej flory kopalnej w Mizernej i pod Hubą, które wskutek zalewu ulegną zniszczeniu, odznaczają się największym w świecie bogactwem gatunków i niespotykaną gdzie indziej miąższością pokładów. Jako niezmiernie cenne dokumenty naukowe olbrzymiej wartości, występujące tu flory kopalne powinny być przedmiotem badań, które prowadzą do odtworzenia obrazu przemian przyrody żywej i klimatu na przestrzeni około miliona lat.

Flora kopalna, występująca na terenach projektowanych do objęcia wielkim zbiornikiem wodnym, stanowi przejście między znanymi dotychczas znacznie odległymi od siebie florami plioceńskimi nad Renem i pokładami nad Wołgą. Musimy zdawać sobie sprawę, że zalanie wodą stanowisk flory plioceńskiej, przedstawiającej tu, jeden z najrzadszych w świecie, przykład ciągłości osadów między pliocenem i epoką lodową, będzie obiektywną stratą dla nauki nie tylko polskiej, ale i światowej.

Nastąpi również zalanie wodą złóż flory tzw. „oryniackiej”, pochodzącej z okresu paleolitu, a posiadającej wyjątkowe znaczenie dla badań nad historią lasów oraz historią kultury.

Stratą o dużym znaczeniu gospodarczym będzie zniszczenie wskutek wzniesienia zapory i wytworzenia się zalewu naturalnych tarlisk ryb łososiowatych w okolicy Frydmana.

Wahania poziomu wody w zbiorniku spowodują okresowe odsłanianie brzegów zbiornika, co przy równoczesnym wystąpieniu zjawiska podtapiania przyczyni się do pogorszenia warunków zdrowotnych okolicy. Propozycja zastosowania pracy szczytowo-pompowej, mającej rzekomo zmniejszyć wahania lustra wody, nie znalazła dotąd wyrazu w obliczeniach kosztorysowych i nie jest wiadome w jakim stopniu zaważy na ogólnych kosztach inwestycji i eksploatacji.

Straty w podlegających ochronie obiektach zabytkowego budownictwa oraz inne straty w wartościach kulturalnych, jakie powstaną wskutek wytworzenia się zbiornika wodnego opierającego się o zaporę przy Zielonych Skalkach, będą poważne. Bliższe ich omówienie będzie przedmiotem wypowiedzi przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wymienione dotychczas straty, jakie powstaną na terenie objętym zalewem, nie są jedynymi stratami bezpośrednimi, które będą następstwem tej inwestycji.

Bezpośrednim następstwem spiętrzenia wody będzie radykalna zmiana ilościowa przepływu wody korytem Dunajca na odcinku położonym poniżej zapory.

W tym miejscu należy zementować informację podaną przez projektantów, że zbiornik powstanie poza Parkiem Narodowym i w związku z tym w niczym nie będzie zagrażał Parkowi. Sprawę tę trzeba ostatecznie wyjaśnić.

Po pierwsze: Zagrożenie Parku Narodowego będzie wyrażało się w bezpośrednim oddziaływaniu na jego przyrodę następstwa spiętrzenia wody i wybitnego zmniejszenia jej przepływu w Dunajcu na obszarze Parku Narodowego, które to zjawiska niezależnie od lokalizacji pod Niedzicą czy pod Zielonymi Skalkami będą jednakowo katastrofalne, jeśli chodzi o ich wpływ na przyrodę Parku Narodowego.

Po drugie: Zielone Skałki nie zostały jedynie formalnie włączone do Parku Narodowego w chwili jego tworzenia, przy czym stało się to wyłącznie z powodu przeszkód ze strony resortu zainteresowanego wówczas projektem zapory. Tym niemniej fakt ten, spowodowany nieprzejednanym stanowiskiem strony forsującej budowę zapory, nie może stanowić o ocenie Zielonych Skałek pod względem ich wartości przyrodniczej, która tu posiada istotne znaczenie. Jest faktem realnie istniejącym, że Zielone Skałki obecnie należą administracyjnie do Parku Narodowego stanowiąc wraz z całym rejonem Czorsztyna i otoczeniem zamku niedzickiego integralną jego część.

Zmiana stosunków wodnych w Dunajcu będzie się wyrażała w zmniejszeniu ogólnej ilości wody przepływającej korytem Dunajca na odcinku od zapory do Krościenka, a więc również zmniejszeniem jej przepływu w jednostce czasu. Będzie to następstwem odprowadzenia olbrzymich mas wody tunelem ciśnieniowym, jaki ma być przeprowadzony pod północnymi stokami pasma Lubania w kierunku Tyłmanowej.

Rozważając zagadnienie zmniejszonego przepływu wody w korycie Dunajca poniżej zapory, na wspomnianym odcinku, jako wynik odprowadzenia jej trasą tunelu, należy problem ten rozpatrzyć w trzech aspektach, a mianowicie:

- 1) pod kątem znaczenia tych zmian z punktu widzenia wykorzystania Dunajca, jako wodnego szlaku turystycznego,
- 2) pod kątem oddziaływania na warunki biologiczne w samym cieku,
- 3) pod kątem oddziaływania tych zmian na klimat miejscowy.

Rozpatrzmy kolejno te zagadnienia.

Autorzy projektu zapory twierdzą, że „za warunek zasadniczy przyjęto utrzymanie spływu łodziami przez Pieniny” oraz, że w tym celu „przewidziano w okresie od maja do września oddawanie stałej, nie zmiennej również i w ciągu doby, ilości wody wystarczającej dla spływu”.

Informując, że w okresie spływu turystycznego przewiduje się oddawanie 12 m³/sek, projektant zapory inż. Czerniewski twierdzi, że w badanym 31-letnim okresie stan taki zdarzył się w 500 dniach oraz, że spływ wówczas odbywał się.

Jak jest w rzeczywistości ze spływem w okresach zdarzającego się i obecnie małego przepływu wody i na ile można przywiązywać wagę do wypowiedzianego przez projektanta śmiałego twierdzenia o ilości wody wystarczającej dla spływu — przekonujemy się sięgając do doświadczenia, które jest najlepszym świadectwem prawdziwości wypowiedzianych twierdzeń. Zapoznajemy się więc ze zdaniem najbardziej pod

tym względem doświadczonych ludzi, tj. flisaków, którzy najlepiej znają prawdziwy stan faktyczny i warunki spływu.

W protokole narady z dnia 9 grudnia 1952 roku, w której uczestniczył obecny projektant zapory, inż. Czerniewski, czytamy:

„W dyskusji członkowie Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich przedstawili trudności na jakie napotykają podczas spływu przez przełom pieniński, Trudności te wynikają głównie z powodu niskiego stanu wody na Dunajcu, który w pewnych okresach utrudnia, a nawet uniemożliwia spływ. Flisacy zmuszeni są dla ciągłości spływu pogłębiać („przebierać”) koryto w licznych miejscach. To „przebieranie” konieczne jest nieraz dwa razy w ciągu tygodnia. Ogółem praca ta pochłania rocznie około 100—140 dni. Przy niskim stanie wody spływ utrudniają „samorody” tj. skały podłoża, występujące z dna koryta. Niski stan wody — czytamy dalej w protokole — powoduje nie tylko konieczność „przebierania”, ale tarcie łódek o dno, niszczy je w krótkim czasie, przedłuża czasokres i częstotliwość spływu, co wszystko razem obciąża flisaków dodatkowymi kosztami i większym wysiłkiem fizycznym. Niski stan wody powiększa niebezpieczeństwo rozbicia łodzi o „samorody”, powodując niebezpieczeństwo życia dla turystów i flisaków”.

Dalej czytamy w tym protokole:

„Po obszernej dyskusji obecni na konferencji flisacy zgodzili się ze stanowiskiem flisaków z Czorsztyna, że przy stanie wody na wodowskazie w Czorsztynie 240—250 cm spływ jest najkorzystniejszy, gdyż nie powoduje ustawicznego pogłębiania koryta”.

Według danych inż. Czerniewskiego temu stanowi wody odpowiada przepływ 19—25,8 m³/sek.

W tym stanie rzeczy nie jest możliwe, aby była prawdziwą wiadomością, że spływ w jakim projektant zapory brał udział z przedstawicielami Parku Narodowego przy 16 m³/sek. mógł odbywać się bez przeszkód. Pozostali uczestnicy tego eksperymentalnego spływu są właśnie odmiennego zdania.

Czymże jest więc twierdzenie projektanta, że „spływy przy małej wodzie mają daleko ciekawszy charakter”? Ta wybitnie subiektywna, i nie poparta żadnym dowodem wypowiedź, jest podyktowana poszukiwaniem uzasadnienia dla przyjętych z góry, i ze stanowiska potrzeb spływu wyraźnie zaniżonych, ilości wody. Nic więc dziwnego, że nawet odsłaniające się koryto i przerwy w spływie wskutek osiadania łodzi na jego kamienistym dnie — muszą być uważane przez projektanta za czynnik podnoszący atrakcyjność spływu, pomimo, iż turyści oceniają to odmiennie oraz pomimo, że flisacy oceniają to jako poważne utrudnienie w ich pracy.

Reasumując należy stwierdzić, że proponowana wielkość przepływu, mająca rzekomo zaspokoić potrzeby spływu łodziami przez przełom pieniński, nie odpowiada rzeczywistym potrzebom, jest za niska i w żadnym przypadku nie może być uznana za wystarczającą.

Chcąc dojść do uzgodnienia tej sprawy, należałoby w sposób całkowicie obiektywny ustalić wielkość przepływu konieczną dla zapewnienia optymalnych warunków spływu łodzi. Za optymalne warunki nie można w żadnym razie uważać przepływu wyrażonego minimalną graniczną wielkością, przy której spływ praktycznie może stać się problematyczny.

Mówiąc o zagwarantowaniu spływu w sensie ustalenia w sposób właściwy potrzebnej ilości wody, nie wolno jest zapominać o tym, że w zasadzie nie będzie to bezwzględna pewność gwarancji. Wystarczy bowiem, aby zaistniały nieprzewidziane okoliczności towarzyszące eksploatacji elektrowni, oraz aby jako ich następstwo wielkość takiego „zagwarantowanego” przepływu została w imię uzasadnionego wówczas priorytetu wybitnie zmniejszona poniżej niezbędnego minimum. Być może przewidując taką sytuację, projektant ma niewątpliwie na myśli budowę poniżej zapory specjalnego zbiornika dla potrzeb spływu, skoro informuje, że „jest możliwe takie rozwiązanie, przy którym wodą tą będą dysponowały władze Parku Narodowego”. W związku z tą propozycją nasuwają się następujące uwagi: 1) wprowadzie wodą takiego zbiornika będą być może, teoretycznie dysponowały władze Parku Narodowego, jednakże z uwagi na wzajemne położenie zbiorników, będzie to ściśle uzależnione od dysponenta wyższego rzędu, dostarczającego wodę do zbiornika niżej położonego, oraz 2) budowa tego dodatkowego zbiornika dotychczas nie jest uwzględniona w ogólnych kosztach inwestycji.

Z zagrożeniem spływu wiąże się powstanie poważnych strat gospodarczych. Dotyczyć one będą zarówno licznej rzeszy flisaków, którzy są zainteresowani utrzymaniem spływu, jak również będą wyrażały się w utracie możliwości przysporzenia naszej gospodarce narodowej poważnych korzyści, jakie są do osiągnięcia w wyniku rozwoju turystyki zagranicznej. Już obecnie roczna frekwencja korzystających ze spływu wyraża się liczbą 85.000 osób¹. Planowe zagospodarowanie regionu pienińskiego w myśl założeń opracowanych przez powołane do tego właściwe instytucje — może przyczynić się do wybitnego udziału regionu w kształtowaniu się dochodu narodowego. Szkoda, że w kalkulacjach projektant zapory nie wziął pod uwagę tego wybitnie gospodarczego aspektu zagadnienia i zmierzając do uzasadnienia wszystkich swoich wniosków liczbami, w tym przypadku zajął stanowisko wyłącznie z punktu widzenia „umiłowania przyrody”.

1) Według najnowszych danych w 1958 r. spłynęło przez przełom około 110.000

Inna strona zagadnienia zmniejszonego przepływu wody w Dunajcu na odcinku mającym szczególne znaczenie dla ochrony przyrody — to kwestia oddziaływania tego stanu na warunki biologiczne w samym cieku. Ze sprawą tą załatwiono się w projekcie w sposób dość oryginalny, przyjmując tok rozumowania przedstawiony w referacie inż. Czerniewskiego w następujących słowach:

„Projekt przewiduje oddawanie przez zbiornik w miesiącach zimowych dla potrzeb przełomu $4,0 \text{ m}^3/\text{sek}$. Taki stan względnie mniejszy, trwał w badanym 31-letnim okresie w 10 zimach co najmniej przez 30 dni w roku. W 1929 roku przepływ $3,2\text{—}3,4 \text{ m}^3/\text{sek}$ trwał przez 53 dni bez przerwy. Absolutne zaś minimum wynosi $1,5 \text{ m}^3/\text{sek}$.” Należałoby dodać, iż to absolutne minimum było wielkością raz jeden zanotowaną i częstotliwość zaistnienia podobnego przypadku w naturalnych warunkach, przy istniejących równocześnie znacznie wyższych przepływach średnich, wyrażać się może jak $1:11.300$, co w żadnym przypadku nie może być brane jako podstawa w rozważaniach.

Na podstawie tych oto liczb, zestawionych w sposób dość dowolny, projektant dochodzi do rewelacyjnego wniosku, który formułuje w następujący sposób: „Daje to podstawę do twierdzenia, że przepływ $4,0 \text{ m}^3/\text{sek}$ nie spowoduje szkód w biologii cieku”.

Twierdzenie to jest niczym nieuzasadnione i całkowicie fałszywe. Nasuwa się jednak pytanie, co upoważnia inż. Czerniewskiego do wypowiedzania tak autorytatywnych twierdzeń dotyczących zagadnień biologicznych, bez oparcia się o opinię biologów. Nawet bez większej znajomości biologii można stwierdzić duży błąd w tym rozumowaniu, jeśli się uwzględni, że średnia wieloletnia w miesiącach zimowych jest w warunkach naturalnych 3-krotnie większa. Jest więc rzeczą oczywistą, że dane, które przytoczył inż. Czerniewski w swoim referacie nie mogą dawać absolutnie żadnej podstawy do wygłaszania podobnego twierdzenia, natomiast pozwalają one wypowiedzieć pogląd, że stan jaki wytworzy się, wyraźnie odbiegający od warunków przeciętnych istniejących w tym okresie w rzece, właśnie spowoduje istotne szkody w biologii cieku. Wydaje się, że w sprawie tej nie powinna być pomijana opinia nauki, a w szczególności jej przedstawicieli w dziedzinie hydrobiologii.

Opinia w tej sprawie hydrobiologów jest następująca:

1. Zmniejszenie przepływu w okresie zimowym do $4,0 \text{ m}^3/\text{sek}$ spowoduje częściowe przemarzanie wód do dna, co może wystąpić i w dużej skali, niszcząc całkowicie naturalne układy organizmów wodnych.

2. Ogólne wypłylenie, zmniejszenie przepływu i związane z powyższymi zmianami zmniejszenie szybkości prądu wody spowodują zmiany

w termice Dunajca, znacznie podwyższając jego temperatury. Spowoduje to poważne osłabienie wybitnych cech tej górskiej rzeki.

3. Utworzenie wielkiego zbiornika wodnego powyżej Pienin spowodowałoby spływanie Dunajcem obcej mu fauny, która rozmnoży się w nowym zbiorniku wody stojącej. Zmieniłoby to jeszcze bardziej naturalny charakter biologiczny Dunajca”.

Wziąwszy pod uwagę, że projekt przewiduje radykalne zmniejszenie przepływów również w okresie letnim i utrzymanie ich na stałym poziomie, należy stwierdzić, że w tych warunkach wytworzy się stan całkowicie odbiegający od istniejącego w przyrodzie.

Proponowany przez projektanta przepływ w lecie wynoszący 12 m³/sek jest nie do przyjęcia jeśli się weźmie pod uwagę, że średni przepływ w miesiącach letnich jest w warunkach naturalnych wielokrotnie większy, zaś średnia wieloletnia dla okresu rocznego wynosi 23 m³/sek. Nie można zapominać, że wartości średnie, w zagadnieniach biologicznych nie mogą być bezkrytycznie przyjmowane jako podstawa do rozważań zmierzających do określenia warunków podyktowanych wymogami biologii.

Jeśli chodzi o odwoływanie się projektanta do zdarzających się niekiedy, trwających mniej lub więcej długo, stanów minimalnych — to przyjmowanie ich za podstawę jest całkowicie błędne, ponieważ w warunkach naturalnych są one przez samą przyrodę wyrównywane stanami wyższymi od wartości średnich.

Ten właśnie cykl wahań stanowi o warunkach biologicznych górskiej rzeki, a nie sztucznie i bez znajomości istoty zagadnienia wyliczone wartości.

W warunkach proponowanych przez projektanta ważny składnik Parku Narodowego, jakim jest rzeka Dunajec, straciłby swój charakter i stałby się elementem obcym dla przyrody Pienin o całkowicie zmienionych właściwościach biologicznych.

Znacznie, jakie będzie posiadało radykalne zmniejszenie ilości wody w przełomie wskutek jej odprowadzenia poza Pieninami, dotyczy nie tylko warunków biologicznych w samym cieku. Zmniejszenie ilości wody w przełomie i wywołana tym zmiana charakteru rzeki odbije się wybitnie na układzie warunków klimatu miejscowego.

Z przytoczonych w referacie inż. Czerniewskiego niektórych wypowiedzi nieżyjącego już wybitnego klimatologa prof. dr W. Milaty wynika, że wybudowanie zbiornika wodnego w rejonie Czorsztyna, i to zarówno w przypadku wariantu Niedzicy, jak i wariantu Zielonych Skałek, wywoła szereg zmian klimatu miejscowego. Fakt, że przewidywane zmiany nie zostały liczbowo określone jest zrozumiałe wobec podkreślenia konieczności przeprowadzenia odpowiednich badań.

Prof. Milata wskazuje, iż nastąpią zmiany poszczególnych elementów meteorologicznych, jak np. zmiana amplitudy wahań dobowych temperatury, zmniejszenie wilgotności względnej, co niewątpliwie wytworzy inne warunki klimatu miejscowego.

W przypadku budowy zapory pod Zielonymi Skałkami, zastoisko zimnego powietrza między Czorsztynem a Niedzicą, jak twierdzi prof. Milata, „nie tylko utrzyma się, ale będzie intensywne wskutek przelewania się zimnego powietrza z jeziora przez zaporę”. Fakt ten wpłynie wyraźnie niekorzystnie na warunki klimatu miejscowego okolicy o dużym znaczeniu, jako terenu regeneracji sił człowieka i postawi pod znakiem zapytania możliwość wykorzystania tego tak ważnego terenu dla celów zdrowotnych i wypoczynkowych.

Nie ma również racji inż. Czerniewski wyciągając z wypowiedzi prof. Milaty wniosek, że „nie widział on poważniejszego niebezpieczeństwa dla właściwego masywu Pienin”. Choć dla określenia zmian klimatu miejscowego prof. Milata nie przytoczył konkretnych liczb, to jednak wskazał on kierunek zmian i wyraźnie stwierdził mówiąc o czynnikach klimatu miejscowego w przełomie, że „zagadnienie to pogorszy się z chwilą wybudowania sztolni do Krościenka, którą będzie odprowadzona duża ilość wody”.

Nie jest również prawdą, że sztolnia spełni w stosunku do przełomu jakąkolwiek korzystną rolę, jak usiłuje to sugerować inż. Czerniewski, natomiast nie ulega żadnej kwestii, że sztolnia wraz ze zbiornikiem położonym powyżej przełomu odegra wybitnie niekorzystną rolę.

Nie jest także prawdą, że sztolnia ma odprowadzać głównie wodę z wezbrań. Gdyby tak miało być istotnie — można by wówczas twierdzić z całą pewnością, że projektant nie proponowałby tak poważnego zmniejszenia przepływów wody przez przełom. A w takim przypadku nie powinno by być przeszkód, aby przepływy średnie roczne utrzymać np. na poziomie znacznie bliższym wartości średnich wieloletnich.

Mówiąc więc o zmianie klimatu miejscowego w Pieninach, jaka nastąpi wskutek wybitnej zmiany stosunków wodnych w Dunajcu, musimy zdawać sobie sprawę, że wywrą one wpływ na przyrodę żywą na obszarze Pienin.

Zbyt daleko posunięte uproszczenie zawiera referat inż. Rudnickiego, w którym autor mówi, że „jedyną stratą jaka może wchodzić w rachubę jest domniemane zagrożenie endemitów fauny i flory”. W danym przypadku nie można mówić o pojedynczych gatunkach, gdyż wartość dla nauki przedstawiają całe zespoły biologiczne w których one występują. Specyficzne wymagania co do warunków siedliskowych i klimatu miejscowego oraz właściwości ekologiczne gatunków właściwych Pieninom

sprawiają, że skala możliwości przystosowania się do zmienionych warunków jest tutaj niezmiernie wąska. Zachowania ich w stanie niezmienionym wymaga dobro i interes nauki. Ustalenie danych określających granice, do których byłyby dopuszczalne zmiany klimatu miejscowego mogłoby nastąpić jedynie w drodze przeprowadzenia odpowiednich długookresowych i złożonych badań, których braku w chwili obecnej niestety nie są w stanie zastąpić żadne przypuszczenia projektantów zapory, nawet pomimo zapewnień z ich strony, których skłonni bylibyśmy nawet nie kwestionować, że wynikają one z „umiłowania przyrody”.

Jak poważne błędy mogą być popełniane przy rozważaniu tego zagadnienia, świadczą następujące słowa z referatu inż. Rudnickiego:

„Należy zauważyć, cytuję tu słowa inż. Rudnickiego, że mimo znacznych zmian klimatycznych jakie niewątpliwie zachodziły w tym obszarze na przestrzeni tysiącleci, dzięki specjalnym warunkom terenowym relikty te ostały się i trudno sobie wyobrazić, że stosunkowo nieznaczne zmiany jakie spowoduje obecność zbiornika, właśnie będą w stanie zachwiać równowagę biologiczną”.

Można by przyznać słuszność temu rozumowaniu, gdyby nie fakt, że zjawiska o których mowa są absolutnie nieporównywalne z powodu ich zgoła odmiennego charakteru. Zmiany klimatu jakie dokonały się na przestrzeni całych tysiącleci, były zmianami odbywającymi się powolnie. O katastrofalnym wpływie zmian klimatu miejscowego na przyrodę żywą Pienin i występujące tam zespoły biologiczne zadecyduje przede wszystkim raptowność zaistnienia nowych warunków.

Zagadnienie uchronienia wartości przyrodniczych Pienin przed zniszczeniem — to nie jest sprawa „umiłowania przyrody”, lecz problem dużej wagi, którego rozstrzygnięcie nie może odbyć się bez udziału wszystkich zainteresowanych czynników naukowych.

Należy z ubolewaniem stwierdzić, że w dotychczasowych pracach nad projektem zapory wodnej na Dunajcu, która w założeniach swych miałaby służyć społeczeństwu, podchodzi się do sprawy zagrożenia występujących w Pieninach realnych i nie dających się odtworzyć wartości w sposób tak lekceważący inny interes społeczny, jakim jest dobro nauki.

Autorzy referatów powołują się parokrotnie na przykłady poświęcenia w niektórych krajach obiektów cennych pod względem przyrodniczym na rzecz korzyści gospodarczych.

Pomijając już nieścisłość niektórych przytoczonych danych, co być może będzie poruszone w dyskusji, należy podkreślić, że przykłady zniszczenia takich wartości, wobec braku skali porównawczej, nie są

przekonywające, a w żadnym razie przykłady te nie mogą być bezkrytycznie naśladowane, a popełniane błędy powtarzane.

Wśród wielu przykładów także przeciwnych, wystarczy wspomnieć iż w kraju tak bardzo doceniającym wartości gospodarcze, jakim są Stany Zjednoczone A. P. odstąpiono niedawno od zamiaru budowy korzystnej pod względem energetycznym zapory jedynie dlatego, że wchodziła w grę ochrona cennego pod względem przyrodniczo-naukowym obszaru Parku Narodowego Dinosaurów.

Wśród wielu głosów przedstawicieli nauki oraz wypowiedzi instytucji naukowych zajmujących krytyczne stanowisko w stosunku do projektu budowy zapory w okolicy Czorsztyna — na uwagę zasługuje uchwała podjęta jednomyślnie przez Zjazd Czechosłowackiego Towarzystwa Botanicznego obradujący w Tatrzańskej Łomnicy w lipcu 1955 roku z udziałem około 200 naukowców czechosłowackich i kilkudziesięciu naukowców ze Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Węgier i Polski. Uchwała zawiera protest przeciwko budowie zapory w rejonie Czorsztyna.

W zestawieniu z tym protestem przedstawicieli nauki reprezentujących szereg krajów — dziwnie wygląda lekceważące potraktowanie przez projektantów zagadnienia ochrony przed zniszczeniem cennych elementów przyrody pienińskiej.

W referatach opracowanych przez zespół projektowy autorzy podkreślają parokrotnie, że w okresie trwającym od kilku lat prac nad projektem zapory wodnej na Dunajcu zostały poczynione poważne ustępstwa na rzecz ochrony przyrody.

Legendę tę trzeba raz na zawsze rozwiązać.

Należy przede wszystkim stwierdzić kategorycznie, że nie jest prawdą, iż przejście z lokalizacją zapory spod Niedzicy do Zielonych Skałek nastąpiło w imię oszczędzenia Parku Narodowego i było jakoby podyktowane dążeniem do zmniejszenia do minimum strat w wartościach przyrodniczo-naukowych Pienin.

Nie jest również prawdą, że prof. Żmigrodzki wykazał wyższość projektu lokalizacji zapory pod Niedzicą w porównaniu z innymi możliwymi lokalizacjami w tym rejonie.

W tym stanie rzeczy nie można zgodzić się z twierdzeniem, że przesunięcie lokalizacji pod Zielone Skałki pociągnęło za sobą jakikolwiek wzrost nakładów, które można by traktować jako koszty poniesione z tytułu ustępstw na rzecz ochrony przyrody, a mianowicie jako wynikające z dążenia do odsunięcia zbiornika od Parku Narodowego. Charakterystyczne jest wreszcie, że w poglądzie na tę sprawę brak jest

zgodności także u autorów referatów, gdyż inż. Czerniewski twierdzi, że to rzekome ustępstwo spowodowało wzrost nakładów o 200 milionów zł, natomiast inż. Rudnicki określa ten wzrost na 100 milionów zł. Wydaje się, że rozpowszechnioną tendencyjnie wiadomość o ustępstwach na rzecz ochrony przyrody w postaci przyjęcia dodatkowych kosztów inwestycji, w znacznej mierze dementuje stwierdzenie przez inż. Rudnickiego, że inż. Czerniewskiemu, który jest autorem projektu lokalizacji przy Zielonych Skałkach „udało się udowodnić, że mimo zwiększonych nakładów o około 100 mil. zł przy nowej lokalizacji dają się uzyskać dodatkowe korzyści energetyczne oraz pożądana pojemność retencyjna zbiornika, co kompensuje wyższe koszty”.

Ostatecznego wyjaśnienia wymaga jednak sprawa rezygnacji z lokalizacji zapory pod Niedzicą, ponieważ fakt ten rzuca również światło na historię projektu zapory na Dunajcu.

Znany był, głośny jeszcze do niedawna, spór pomiędzy projektantami, w którym ścierały się dwie koncepcje: pierwsza wywodząca się jeszcze z okresu międzywojennego, a polegająca na wysuwaniu przez prof. Żmigrodzkiego jego dawnego projektu zapory pod Niedzicą, który już wówczas budził poważne zastrzeżenia natury technicznej, oraz druga koncepcja, którą wysunął inż. Czerniewski, proponując lokalizację zapory pod Zielonymi Skałkami. Spór pomiędzy projektantami miał podłoże wybitnie fachowe i dotyczył oceny techniczno-ekonomicznej dwu różnych wariantów lokalizacji. Warto jest przypomnieć, że o zmianie lokalizacji i ostatecznym zaniechaniu wariantu Niedzicy, zadecydowały znane dobrze obu zwalczającym się wzajemnie projektantom, okoliczności które bezpośrednio poprzedziły zakończenie sporu.

Można zaryzykować twierdzenie, że na rezygnację z wariantu Niedzica miały pewien wpływ względy taktyczne, w żadnym zaś przypadku poszukiwanie rozwiązania korzystniejszego dla ochrony przyrody.

Skoro jest mowa o względach taktycznych warto przypomnieć iż podkreślone w referacie inż. Rudnickiego najkorzystniejsze rzekomo warunki dla lokalizacji zapory w samym przełomie Pienińskim wskazywane były już dawniej, pomimo iż zdawano sobie sprawę z całkowitej bezsensowności takiego projektu pod wielu względami. Obecne wzmianki o zaporze w przełomie są nawiązaniem do dawniejszych gróźb, które miały zmusić czynniki ochrony przyrody do tego, aby wbrew ich uzasadnionemu stanowisku, wyraziły zgodę na zaporę pod Niedzicą.

Przedstawione dotychczasowe krytyczne stanowisko w sprawie projektu zapory wodnej w Czorsztynie podyktowane jest następującymi względami:

1) przeświadczeniem, że społecznie słuszne jest stanowisko domagające się właściwego uwzględnienia przy podejmowaniu decyzji o lokalizacji zapory, faktu, że na obszarze położonym w zasięgu oddziaływania zbiornika występują określone wartości naukowe, których zachowanie leży w interesie publicznym podyktowanym względami gospodarki narodowej, nauki i kultury, a które są poważnie zagrożone;

2) brakiem dostatecznych dowodów, że proponowana lokalizacja zbiornika wodnego jest istotnie nie dającą się zastąpić innym rozwiązaniem koniecznością gospodarczą;

3) brakiem istotnych i przekonywujących dowodów, że korzyści jakie da inwestycja, uzasadniają decyzję poświęcenia olbrzymich, choć nie zawsze możliwych do wyceny w pieniądzach, wartości społecznych i naukowych.

Inż. Rudnicki w swoim referacie wspomina o erze atomowej. Uwagom referenta świadczącym o niedocenianiu nowych źródeł energii, należy przeciwstawić ostatnie urzędowe doniesienie angielskiej i amerykańskiej komisji atomowych, które stwierdzają, iż w ciągu najbliższych 20 lat nastąpi przemysłowa eksploatacja reaktorów termonuklearnych, pozwalających na uzyskanie z 22 litrów wody morskiej energii, równającej się wartości energetycznej 10 ton węgla. Olbrzymie perspektywy jakie się zarysowują usuwają w cień wszelkie nasze dotychczasowe obliczenia. W świetle tych odkryć mogłoby się okazać w chwili ukończenia budowy zapory czorsztyńskiej, że będzie ona już anachronizmem z punktu widzenia energetycznego. Dlatego wydaje się, że kiedy wchodzi w grę tak wielka stawka jaką jest Pieniński Park Narodowy, wzięcie pod uwagę postępu technicznego w zakresie wykorzystania nowych źródeł energii jest ze wszech miar uzasadnione. Zwolennicy budowy zapory w Czorsztynie wysuwają argument pokrywania szczytów przez elektrownie wodne, do których nadają się one, wedle słów inż. Rudnickiego, najlepiej. Należy jednak podkreślić, iż zagadnienie pokrywania szczytów jest w znacznej mierze problemem organizacji w zakresie zużycia produkowanej energii, a nie dotyczy samej produkcji.

Opierając się na liczbach podanych przez projektantów przekonujemy się, że zapotrzebowanie na moc szczytową wynoszące 1200 MW, które powinno być zapewnione w energetyce wodnej, może być zaspokojone bez potrzeby budowy Czorsztyna, przez wybudowanie pozostałych 40 zbiorników. Zastąpienie zbiornika w Czorsztynie innym rozwiązaniem o mniejszych efektach energetycznych, lecz zapewniającym lepsze rozwiązanie ochrony przeciwpowodziowej jest więc możliwe bez naruszenia istotnych potrzeb energetyki.

W tym stanie rzeczy trudno się zgodzić, iż rola zbiornika w Czorsztynie jest sprawą kluczową i inwestycja ta jest nie do zastąpienia. Przeciwno możliwości uznania za słuszny projektu lokalizacji zapory w Czorsztynie w obecnym stadium opracowania tego zagadnienia przemawiają poważne zastrzeżenia, wysuwane w odniesieniu do warunków geologicznych na obszarze zamierzonej lokalizacji zapory w Czorsztynie oraz projektowanej trasy tunelu łączącego zbiornik w Czorsztynie ze zbiornikiem w Tylmanowej. Podkreślamy tu z całym naciskiem, że w sprawie tej brak jest dotychczas pozytywnej opinii czynnika naukowego. Ekspertyzy wykonywane dotychczas jednostronnie przez zainteresowaną resortową służbę geologiczną nie mogą być uznane za wystarczające, wobec wyraźnych zastrzeżeń wysuwanych zgodnie przez szereg najwybitniejszych przedstawicieli nauk geologicznych w Polsce. Miarodajne w tej sprawie może być jedynie obiektywne stanowisko nauki.

Nie może być więc pomijane milczeniem stanowisko, jakie w tej sprawie zajął Komitet Geologiczny Polskiej Akademii Nauk, dając temu wyraz w jednomyślnej uchwale podjętej na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 1956 r. Treść tej uchwały jest następująca:

„Polski świat geologiczny śledzi z niepokojem podejmowane od dłuższego czasu próby preforsowania projektu wybudowania zapory wodnej w Pieninach w okolicach Czorsztyna, względnie w najbliższej jego okolicy. Teren, na którym projektowane jest umieszczenie zapory, znany jest z niesłychanie skomplikowanej budowy geologicznej, która sprawia, że na bardzo małych przestrzeniach zmienia się radykalnie zarówno charakter petrograficzny skał, jak i ich ułożenie. Pociąga to za sobą niesłychaną zmienność wszystkich elementów, które warunkują wybudowanie zapory wodnej. W związku z tym wszystkie orzeczenia geologiczne podkreślają niesłychane ryzyko umieszczenia zapory w projektowanych miejscach, które może spowodować albo uniemożliwienie budowy w ogóle, albo pociągnąć za sobą bardzo poważne i niedające się obliczyć zwiększenie kosztów.

Umieszczenie zapory w projektowanych miejscach pociągnęłoby za sobą ponadto zniszczenie jedynych, niesłychanie ciekawych obiektów naukowych, co byłoby niepowetowaną stratą dla polskiej geologii.

Z tych więc powodów Komitet Geologiczny PAN wypowiada się kategorycznie przeciwko umieszczeniu zapory wodnej na Dunajcu w projektowanych miejscach i domaga się przeprowadzenia badań geologicznych dla posadowienia zapory w miejscu, które z punktu widzenia geologicznego okaże się najdogodniejsze”.

Zagadnienie wykorzystania sił wodnych Dunajca jest problemem o dużym znaczeniu dla naszej gospodarki, wymagającym właściwego rozwiązania.

Fakt, że Dunajec jest rzeką o dużych walorach dla energetyki wpływa dotychczas wyraźnie niekorzystnie na przebieg prac zmierzających do wykorzystania zasobów wodnych tej rzeki. Podstawowa zasada kompleksowości opracowania nie jest niestety do chwili obecnej zrealizowana, czego dowodem jest dotychczasowe nieuzgodnienie w wysuwanych projektach postulatów zgłaszanych przez strony zainteresowane sprawą wykorzystania zasobów i sił wodnych Dunajca.

W związku z tym, aczkolwiek zespół opracowujący projekt budowy wielkiego zbiornika wodnego w rejonie Czorsztyna włożył wiele pracy w wykonanie zadania dotyczącego spraw energetyki, nie można zgodzić się z twierdzeniem, że przedstawiony projekt wykorzystania sił wodnych Dunajca przez budowę węzła Czorsztyn-Tylmanowa dojrzał do tego, aby uzyskać zatwierdzenie założeń projektowanych.

Wydaje się, że warunkiem niezbędnym dla postawienia wniosku o zatwierdzenie założeń powinno być:

1) Przekonanie nie tylko projektanta, lecz również zainteresowanych stron, że wysuwana koncepcja jest istotnie wynikiem wszechstronnej analizy różnych rozwiązań rozpatrzonych nie wycinkowo lecz na tle całej zlewni górnego Dunajca i z uwzględnieniem wszystkich aspektów zagadnienia.

2) Udokumentowanie proponowanego rozwiązania szeregiem ekspertyz wykonanych przez właściwe czynniki naukowe, a to w celu dostarczenia już w stadium rozpatrywania założeń, elementów potrzebnych dla ustosunkowania się do projektu, co do którego istnieje poważna możliwość, że w stadium dalszych opracowań może on okazać się rozwiązaniem nie zasługującym na realizację ze stanowiska całokształtu potrzeb gospodarki narodowej.

3) Wyjaśnienie strony ekonomicznej inwestycji; wykonana w dotychczasowych opracowaniach ocena ekonomiczna projektowanej inwestycji wymaga poważnych uzupełnień, w związku z możliwością znacznego wzrostu nakładów z tytułu dodatkowych kosztów, które w wyniku przeprowadzenia bliższych badań i ekspertyz w zakresie warunków geologicznych i hydrologicznych podłoża, mogą okazać się znaczne.

Przedstawiona dotychczas strona ekonomiczna inwestycji budzi poważne zastrzeżenia również z powodu pominięcia szeregu składników kosztów związanych z inwestycją.

Referat nie wyczerpuje całości zagadnienia, chociaż porusza najistotniejsze problemy. Wiele uzupełnień wniosą również wypowiedzi rzeczoznawców.

Stanowisko Państwowej Rady Ochrony Przyrody
w sprawach gospodarki wodnej, a w szczególności
w sprawie projektu budowy zapory wodnej
na Dunajcu w okolicy Czorsztyna

1. Do czołowych zadań ochrony przyrody należą między innymi zagadnienia racjonalnej gospodarki zasobami przyrody w myśl ustawy z dnia 7 kwietnia 1949 roku o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 25, poz. 180).

Racjonalne wykorzystanie wszelkich zasobów przyrody, tak żywej jak i nieożywionej, a w tym również zasobów i sił wodnych, jest ze stanowiska ochrony przyrody nieodzownym i podstawowym warunkiem rozwoju gospodarki narodowej, gwarantującym jej trwałość.

2. Jednym ze środków realizacji celów gospodarki wodnej jest budowa zbiorników na naszych rzekach, która jest nieulegającą zakwestionowaniu pilną potrzebą gospodarczą. Doceniając w pełni znaczenie gospodarcze urządzeń mających na celu ujęcie i wykorzystanie spływających bezużytecznie wód oraz zabezpieczenie przed szkodami, jakie ponosi gospodarka i ludność wskutek powodzi w dolinach nie uregulowanych rzek — zarówno Państwowa Rada Ochrony Przyrody jak i inne organa ochrony przyrody zajmowały zawsze stanowisko pozytywne w stosunku do wszystkich właściwie zaprojektowanych zamierzeń w zakresie gospodarki wodnej (Rożnów i inne).

3. Uznając pilną konieczność uregulowania odpływu wód i jego wyrównania oraz wykorzystania zmagazynowanych wód dla potrzeb gospodarki narodowej, stwierdzamy jednocześnie, że istnieje możliwość osiągnięcia tych celów bez naruszenia podstawowych postulatów ochrony przyrody w Polsce.

4. Zasadnicze stanowisko wobec wielkich zamierzeń w zakresie gospodarki wodnej, jakie znalazły wyraz w „Założeniach planu perspektywicznego gospodarki wodnej” opracowanego przed rokiem przez Komitet Gospodarki Wodnej PAN — zostało określone przez Państwową Radę Ochrony Przyrody w uwagach zgłoszonych w toku opiniowania tego opracowania. W odniesieniu do zagadnień energetycznych, związanych z gospodarką wodną, stanowisko to zostało określone następująco:

Przyjęcie w „założeniach planu perspektywicznego gospodarki wodnej” za punkt wyjścia przy opracowaniu zagadnień energetycznych dążenia do pokrycia w możliwie maksymalnym stopniu deficytu w zakresie dostarczenia potrzebnej energii elektrycznej, w zasadzie nie budzi zastrzeżeń.

W sprawie projektowanych siłowni wodnych Państwowa Rada Ochrony Przyrody nie zgłasza zastrzeżeń zaznaczając, że zajmuje negatywne stanowisko jedynie w stosunku do takich budowli, których reali-

zacja prowadzi do zniszczenia wartości przyrodniczo-naukowych na terenach parków narodowych, co uzasadnia negatywne stanowisko wobec zamierzeń budowy zbiornika wodnego w rejonie Czorsztyna”.

Zapora wodna, która według przedstawionego projektu miałaby być zlokalizowana w okolicy Czorsztyna, jest więc jedyną zaporą, co do której stanowisko Państwowej Rady Ochrony Przyrody jest odmienne niż we wszystkich pozostałych przypadkach i wyraża się w zgłoszeniu stanowczego zastrzeżenia dotyczącego proponowanej jej lokalizacji.

Stanowisko to jest zgodne z opinią szerokich warstw społeczeństwa, wyrażającą się w uchwałach licznych organizacji społecznych sprzeciwiających się budowie zapory w rejonie Czorsztyna. Również negatywne stanowisko zajmuje szereg towarzystw naukowych.

5. Sprzeciw czynników ochrony przyrody odnosi się w równej mierze do obydwu tak zwanych wariantów projektowanej lokalizacji zapory, to znaczy zarówno do Czorsztyna (Zielone Skałki) jak i do Niedzicy.

6. Głównym motywem sprzeciwu co do lokalizacji zapory w Czorsztynie jest wybitnie niekorzystne usytuowanie proponowanej inwestycji w stosunku do Pienińskiego Parku Narodowego.

Pieniński Park Narodowy jest obszarem przyrodniczym o jedynych w swoim rodzaju i niepowtarzalnych wartościach naukowych i turystyczno-krajobrazowych. Zachowanie tych wartości jest bezwzględną koniecznością z następujących powodów:

Na stosunkowo małym obszarze Pienin nagromadzone jest niespotykane bogactwo wartości przyrodniczo-naukowych. Dotyczy to wielu dziedzin naukowych. I tak z punktu widzenia geologii Pieniny przedstawiają pod względem stratygraficznym i tektonicznym obiekt badawczy i dydaktyczny o ogromnych walorach.

Dla historii rozwoju świata roślinnego Pieniny są jednym z niewielu na świecie obszarów, gdzie możemy prześledzić wszystkie przemiany szaty roślinnej od miocenu aż do dnia dzisiejszego. Świadczą o tym m. in. odkrywki flory pliocenńskiej w rejonie Czorsztyna.

Flora Pienin dzięki historycznym powiązaniom oraz na skutek szczególnego położenia geograficznego i specyficznych właściwości klimatycznych i morfologicznych, charakteryzuje się występowaniem gatunków i zespołów o tak niezwykłym bogactwie różnorodności elementów geograficznych, jakich w Polsce nigdzie poza Pieninami nie spotykamy.

Bogactwu flory Pienin towarzyszy niezwykle urozmaicony świat zwierząt, zawierający liczne rzadkie elementy, przedstawiające wielką wartość naukową.

Dzięki swym walorom przyrodniczym Pieniny należą do obszarów turystycznych o wielkim znaczeniu krajowym i międzynarodowym. Na-

leży pamiętać, iż Pieniny tworzą historycznie pierwszy w Europie międzynarodowy, pograniczny park narodowy. Ponadto przedstawiają one teren szczególnego zainteresowania o możliwościach rozwojowych dla turystyki zagranicznej.

7. Ponieważ prace nad projektem zapory na Dunajcu w okolicy Czorsztyna, prowadzone od szeregu lat pomimo sprzeciwów Państwowej Rady Ochrony Przyrody co do lokalizacji zapory pociągają za sobą niestety poważne koszty, a fakt ich kontynuowania wywołuje słuszenie uzasadnione zaniepokojenie nie tylko w kołach naukowych i turystycznych, ale i wśród ludności miejscowej, gdyż hamuje rozwój gospodarczy całego regionu i jest przyczyną wstrzymywania przeprowadzenia w tym terenie koniecznych inwestycji gospodarczych — Państwowa Rada Ochrony Przyrody dała wyraz swemu stanowisku już w uchwale podjętej na sesji w dniach 15 i 16 listopada 1956 r., w której domagała się zaniechania prac związanych z projektem budowy zapory w Czorszynie.

8. Negatywne stanowisko Państwowej Rady Ochrony Przyrody w sprawie lokalizacji zapory w rejonie Pienin podyktowane jest również poważnymi wątpliwościami natury technicznej i gospodarczej, które wysuwane były wielokrotnie ze strony fachowej.

Najważniejsze z nich związane są ze specyficzną budową geologiczną, która stwarza wielkie ryzyko budowy zapory w obydwu proponowanych miejscach, a nawet jeśli nie ewentualność całkowitego jej uniemożliwienia, to bardzo poważny wzrost kosztów budowy. Gdyby wbrew temu sforsowano tu budowę zapory, koszty jej wzrosłyby znacznie ponad kosztorys i nigdy nie byłoby pewności, że nader kosztowne zabiegi techniczne, wzmacniające podłoże geologiczne, okażą się w przyszłości wystarczające.

Z punktu widzenia hydrogeologii największe zastrzeżenia dotyczą projektowanej trasy tunelu łączącego zbiornik pod Zielonymi Skałkami ze zbiornikiem w Tylmanowej względnie ze zbiornikiem w Jazowsku. Trasa ta nie została dotąd szczegółowo i naukowo zbadana i nikt przewidzieć nie może, czy po przeprowadzeniu tych badań realizacja tunelu nie natrafi na największe trudności i czy będzie w ogóle racjonalna ze stanowiska ekonomicznego.

9. Nie została też dotąd przeprowadzona ścisła analiza, która by uzasadniała ze stanowiska gospodarczego rezygnację z użytkowania obszarów, które uległyby zalaniu wodą przez zbiornik czorsztyński, a które mają dziś duże znaczenie dla gospodarki letniskowej i produkcji rolniczej. W związku z usunięciem ludności z tych terenów wyłoni się potrzeba przeznaczenia wielkich nakładów na przygotowanie dla niej i na zagospodarowanie terenów zastępczych.

10. Realizacja projektu całkowicie zmieniałaby dotychczasowy układ przestrzenny i pociągnęłaby za sobą nowe formy zagospodarowania przestrzennego tego regionu górskiego. Olbrzymie nakłady nie zostały w planie inwestycji wzięte w ogóle pod uwagę.

11. Z związku z niewyjaśnieniem szeregu wymienionych oraz innych nie wymienionych tutaj zastrzeżeń, strona ekonomiczna projektowanej inwestycji jest w całości swej niewyjaśniona.

12. W tym stanie rzeczy podejmowanie decyzji opierającej się na uznaniu słuszności przedłożonych założeń do lokalizacji zbiornika w rejonie Pienin jest niedopuszczalne. Można bowiem obiektywnie stwierdzić, że przy uwzględnieniu wszystkich dalszych kosztów, jakie okażą się nieodzowne, inwestycja ta będzie prawdopodobnie nieopłacalna. Wyrażamy opinię, że stan ekonomiczny kraju nie pozwala obecnie na podejmowanie kosztownych, niedostatecznie przemyślanych i obciążonych tak wielkim ryzykiem inwestycji.

13. Należy w końcu stwierdzić, że gdybyśmy stanęli na tym (nieuzasadnionym) stanowisku, że inwestycja o której mowa, przyniesie krajowi korzyści gospodarcze, to i w tym przypadku nie wolno byłoby przejść do porządku nad olbrzymimi i nieodwracalnymi stratami wartości naukowych, kulturalnych i społecznych, jakie bez żadnej wątpliwości wyniknęłyby z jej realizacji. Nauka i kultura są bowiem równie ważne dla Narodu, jak jego rozwój techniczny.

14. Powyższe negatywne stanowisko w sprawie zapory czorsztyńskiej nie jest równoznaczne z niedocenianiem konieczności wykorzystania zasobów wodnych Dunajca oraz zabezpieczenia kraju przed powodziąmi.

Zagadnienia te, jak i to już podkreślono, są także ze stanowiska ochrony przyrody bardzo ważne. Uznając w całej pełni potrzebę i pilność ich rozwiązania, stoimy jednakże na tym stanowisku, że realizacja tych inwestycji może i powinna odbywać się przy innej lokalizacji planowanych inwestycji wodnych w obrębie zlewni rzeki Dunajca, jak i całej zlewni górnej Wisły.